



PARSZA PIĄTA¹:

Genesis 6:9 – 7:24; Księga Izajasza 54:9-10; I List św. Piotra 3:13-22

Autor: Tim Hegg

© Wszystkie prawa zastrzeżone • www.torahresource.com • thegg@torahresource.com

Notatki autorstwa Tima Hegga

Nasza parsza na ten Szabat jest nam bardzo znana. Historia Noego i arki stanowi jedną z najbardziej popularnych historii Tanach, znana ludziom na całym współczesnym świecie. Ale podczas, gdy może być dobrze znana, to jednak nie jest tak dobrze zrozumiana. Implikacje tego początkowego tekstu Księgi Bereszit (Genesis) są dogłębne i daleko idące. Co więcej, pytania, które stawia ten tekst, są liczne i trudne. Na przykład, co mamy uczynić z faktem, że zwierzęta zostały podzielone na czyste i nieczyste? I jak udało się Noemu sprawić, że zwierzęta zebrały się i nawet weszły do arki? Gdy zwierzęta zebrały się razem, z pewnością i te, które w sposób naturalny polowały na inne – jak one były w stanie „dogadać się” w tym momencie? Czy Bóg naprawdę zamknął drzwi za Noe i czy powódź, która wystąpiła była tej skali, że zakryła całą ziemię czy tylko ziemię, którą znał Noe? Te, jak i wiele innych pytań, powstają zupełnie naturalnie podczas uważnego czytania tego tekstu.

Ale zanim przyjrzymy się niektórym z tych oczywistych pytań i poszukamy na nie odpowiedzi, dobrze byłoby się przyjrzeć ogólnemu przesłaniu tej parszy i zadać sobie pytanie, jaki jest podstawowy wniosek dla nas, gdy czytamy ten starożytny tekst. Nie jesteśmy w stanie nic poradzić na to, aby nie zostać dotkniętym początkowym opisem Noego (Genesis 6:9-10). Po pierwsze, jego imię נֹחַ, (*Noach*), Noe, które oznacza „odpoczywać” lub „odpocząć”. Samo imię przywołuje poczucie „pokoju” lub „spokoju”. W świecie, który (jak pokazuje to dalszy tekst) był zły i zepsuty do szpiku kości, człowiek nazwany „Odpoczynek” (*Noach*) żyjący zgodnie ze sprawiedliwymi drogami Boga, jawi się jako przykład dla wszystkich, którzy chcieliby żyć sprawiedliwie przed JHWH. Możliwe *jest*, aby żyć sprawiedliwie w bezbożnym świecie.

Tekst przechodzi dalej od opisu Noego jako צַדִּיק וְיָשָׁר, „męża sprawiedliwego”. Co oznacza to wyrażenie na tak wczesnym etapie Tanach? Takie połączenie występuje tylko 3 razy w Tanach (II Księga Samuela 4:11; I Księga Królewska 2:32; Księga Ezechiela 23:45) i w każdym z tych przypadków odnosi się do kogoś, kto jest niewinny zarzucanej mu winy, zwłaszcza, gdy dotyczy to jakiejś szczególnej sytuacji. Jednak ten opis Noego wydaje się być szerszy – Noe jest sprawiedliwym mężem, ponieważ jak pokazuje następne wyrażenie, był „nieskazitelnym wśród swojego pokolenia” (טָמִיִם, *tamim*). *Tamim* jest stosowane w odniesieniu do zwierząt przeznaczonych na ofiarę, które są „bez skazy” (Exodus 12:5). Noe zatem był człowiekiem, którego życie było sprawiedliwe przed Bogiem, którego charakter był bez skazy, bo jego postępowanie – jego „*halacha*”, sposób w jaki szedł przez życie – było nieskazitelne przed Bogiem. W porównaniu z pokoleniem, w którym żył, musiał się wyróżniać jak jaśniejące światło!

Ale tekst nie pozostawia nam miejsca na spekulacje, jak Noe mógł zostać osądzony jako „sprawiedliwy” i „nieskazitelny”, bo oto ostatnie wyrażenie w wersecie 9 mówi nam wyraźnie: „Noe chodził z Bogiem”. Słowo „chodzić” to *hitpael*² od הָלַךְ, (*halak*), nie zwyczajowe *qal*³, i jest to w aspekcie⁴ czasu dokonanego. (Ten sam *hitpael* tematu wyrazu⁵ הָלַךְ, jest użyty w przypadku Abrahama w Genesis 17:1-2 [w tłumaczeniu Biblii Gdańskiej: „Chodź przed obliczem Mojem”] jak również w słowie הִלַּךְ). Na co to wskazuje? *Hitpael* tematu tego czasownika wskazuje na regularne chadżanie, zatem możemy powiedzieć, że życie Noego zostało scharakteryzowane jako „chadżanie z Bogiem”.

¹ Parsza piąta w trzyletnim cyklu czytania Tory; [przyp. tłum.]

² *hitpael* – to jedna z koniugacji (osnowy) w języku hebrajskim; [przyp. tłum.]

³ *qal* (paal) – to jedna z koniugacji (osnowy) w języku hebrajskim; [przyp. tłum.]

⁴ *aspekt* – tutaj: (postać, forma) kategoria gramatyczna wyrażająca sposób przedstawienia czynności lub stanu; [przyp. tłum.]

⁵ *temat wyrazu* – część wyrazu, która zasadniczo nie ulega odmianie; [przyp. tłum.]

Stanowiło to coś, co było regularnym aspektem jego życia – coś, przez co był znany. Moglibyśmy nawet przetłumaczyć to w ten sposób: „Noe kontynuował chadźanie z Bogiem”.

Ale co to oznacza: „Chodzić z Bogiem”? Spotkaliśmy już to wyrażenie w odniesieniu do Henocha (Genesis 5:22.24), a o idei „chodzenia z Bogiem” napomknięto w relacji o Edenie, gdzie czytamy o odgłosie Boga przechadzającego się po ogrodzie (por. 3:8), który był słyszany przez Adama i Ewę. Najwyraźniej było to coś, z czym byli zaznajomieni, przynajmniej na tyle zaznajomieni, aby rozpoznać ten odgłos.

Ale co to oznacza: „Chodzić z Bogiem”?

Mędrcy (Midrasz Rabbah do Genesis 30.10) zauważają, że w przypadku Abrahama (Genesis rozdział 17), Bóg mówi do niego „chodź *przed* obliczem Mojem”, podczas, gdy w przypadku Henocha i Noego, tekst mówi, że oni „chodzili z Bogiem”. Jeśli mamy dostrzec różnicę między tymi dwoma określeniami, to pierwsze („chodzić z Bogiem”) zdaje się podkreślać towarzystwo, podczas, gdy drugie („chodzić przed Bogiem”) może wskazywać na aprobatę lub przewodnictwo. Pojęcie „chodzenia” odnosi się do całości czyjegoś życia, więc moglibyśmy równie dobrze zrozumieć znaczenie tej frazy jako „żyć z Bogiem” lub „żyć przed Bogiem”. Życie z Bogiem oznacza podejmowanie każdej decyzji z Nim jako swoim Panem, Królem i towarzyszem. Życie przed Bogiem podkreśla życie w zgodzie z Jego świętym planem. Jedno prowadzi do drugiego. Z pewnością Abraham, o którym jest powiedziane, że „chodził przed obliczem Mojem”, doświadczył „chodzenia z Bogiem”, ponieważ przestrzegał Bożych przykazań, opuścił swoją rodzinę, kraj i poszedł do ziemi, którą wskazał mu Bóg. Tak więc w naszym tekście wydaje się, że najlepiej rozumieć wyrażenie, że Noe „chodził z Bogiem” jako oznaczające to, że przyszedł do poznania prawdziwego Boga, życia w Jego obecności, poznania Go w prawdzie. Rzeczywisty sposób w jaki to miało miejsce w przypadku Noego znajduje się w poprzednim wersecie:

„Ale Noe znalazł łaskę [lub przychylność] w oczach Pana” – Genesis 6:8

Słowo „łaska” to חֵן (*chen*), które jest także powszechnym słowem na określenie koncepcji „łaski”. Dlaczego Noe „znalazł łaskę w oczach Pana” (wyrażenie, które po prostu oznacza „lubić kogoś”)? Dlaczego Bóg objawił się Noemu? Tutaj dochodzimy do sedna sprawy: Bóg, w Swojej własnej suwerennej woli wybrał, aby objawić Siebie Noemu oraz aby wyróżnić go poprzez Swoje objawienie i błogosławieństwo. Co więcej, On wybrał go do Swojego dalszego planu odkupienia dla całego rodzaju ludzkiego. To „Noe znalazł łaskę w oczach Pana” stanowi źródło, z którego wypływa reszta tego fragmentu.

Tutaj zatem, na początku historii znajduje się cel, do którego wszystko zmierza. Tym celem jest to, że rodzaj ludzki może „chodzić z Bogiem”. Stąd Tora została nadana Izraelowi, aby mógł obcować ze swoim Bogiem. Co więcej, Mesjasz przyszedł i przyjdzie ponownie, ponieważ Bożym ostatecznym celem jest, aby mógł zamieszkać pośród Swojego ludu, i aby mógł dzielić z nim życie. Kiedykolwiek pozwalamy, aby środek (taki jak Tora) stawał się punktem docelowym [celem], to chybiamy.

Tora została nam dana nie jako cel sam w sobie, ale jako środek do przyprowadzenia nas do społeczności z Bogiem.

Tak więc Sam Mesjasz nauczał nas, że przyszedł „aby objawić Ojca”. Jego przyjście, podczas gdy na pewno stanowi apogeum historii świata, ciągle nie jest ostatecznym celem. Przyszedł po to, aby móc nas „przywieść do Boga”. Nie ma to na celu zaprzeczenia, że On jest Jedno z Ojcem, i ostatecznie każde kolano zegnije się przed Nim i wyzna, że On jest Panem wszystkich (List św. Pawła do Filipian rozdział 2).

Moim zamiarem jest podkreślenie jednak tego, że ostatecznym celem w wiecznym planie odkupienia jest właśnie obcowanie Boga z rodzajem ludzkim – obcowanie nieskrępowane przez grzech i bunt serca człowieka. „Chodzenie z Bogiem” teraz, w naszej codziennej egzystencji jest przedsmakiem tej wiecznej społeczności.

W przeciwieństwie do dwóch terminów użytych w stosunku do Noego („sprawiedliwy” i „nieskazitelny”), stan ludzkości (to znaczy, spersonifikowanej ziemi, aby objąć wszystkich, którzy ją zamieszkiwali) jest opisany jako „skażony” (חַטָּא, *szachat*) i pełen „nieprawości” (חַמָּס, *chamas*).

Te dwa określenia charakteryzują grzeszną rozwiązłość i egocentryczne przedsięwzięcie kosztem innych. Mamy tutaj skontrastowanego, zdeprawowanego człowieka z ponownie odkupionym, nieprawość człowieczego serca widoczna w jego ogólnym życiu w przeciwieństwie do nowego serca uczynionego otwartym na Boga i zdolnym do chodzenia Jego sprawiedliwymi ścieżkami.

Zgodnie z ogólną strukturą Księgi Bereszit, nasze czytanie rozpoczyna się od אֵלֶּה תּוֹלְדֹת ('elleh toledot), „oto dzieje rodu Noego ...” Wystąpiło po raz pierwszy w Genesis 2:4, reszta tej księgi może zostać podzielona zgodnie z tym wyrażeniem lub podobnym do niego (por. 5:1; 6:9; 10:1.32; 11:10.27; 25:12.19; 36:1.9; 37:2).

„Potomstwo kobiety” obiecanie w 3:15 staje się punktem centralnym narracji i tym samym kolejne pokolenia są wymienione zawsze z myślą o Jego pojawieniu się. W naszym tekście odkrywamy, że Noe miał trzech synów: Sema (oznaczającego „imię”), Chama (oznaczającego „gorący”, odnoszący się do hebrajskiej koncepcji „gniewu”) oraz Jafeta (oznaczającego „prawy” lub „piękny”).

Nazywanie tutaj synów podaje niezbędne informacje do dalszego przekazania opowieści (9:27), gdzie ogłaszane są przekleństwa i błogosławieństwa nad synami Noego. Kolejność imion może – albo i nie – wskazywać na kolejność narodzin. W 10. rozdziale, Jafet jest wymieniony jako pierwszy, później Cham, a następnie Sem, chociaż Sem jest wspomniany jako starszy od Jafeta. W każdym razie, narracja daje wyraźnie pierwszeństwo Semowi, ponieważ jest on ojcem Semitów, z których (prawdopodobnie) wywodzi się Abraham.

Pozostała część naszej parszy poświęcona jest znanej historii budowania arki i zgromadzenia w niej zwierząt. Bóg postanowił (stąd język „zniszczenie przyszło przede Mną”) zniszczyć Swoje stworzenie poprzez zalanie wodą. Jednak w środku tego zniszczenia Bóg ustanawia przymierze z Noe i całym Swoim stworzeniem. Warto zauważyć, że nigdzie w narracji nie jest użyte popularne słowo כָּרַת, *karat*, „ciąć, naciąć” na określenie przymierza z Noe. Zazwyczaj w języku hebrajskim z Tanachu terminologia powiązana z zawieraniem przymierza to „naciąć przymierze”. Ale w przypadku Noego nigdy nie jest użyte słowo „ciąć, naciąć, odciąć” w połączeniu z zawieraniem przymierza. Zamiast tego, jest czasownik קָיַם (*qum*, w *hifil*⁶), „ustanowić” i czasownik נָתַן (*natan*) „dać”. Może to być istotne z bardzo prostego powodu, że przymierze z Noe zostało dane jako niezbędne następstwo obietnicy potomstwa danej Ewie (3:15). Jeśli obietnica o tym, że potomstwo kobiety zmiążdży głowę potomstwa węża miała się wypełnić w przyszłym pokoleniu, to trwała obecność rodzaju ludzkiego na ziemi była niezbędną częścią przymierza. W „ustanowieniu” przymierza z Noe, Bóg wskazuje na wypełnienie obietnicy „potomstwa” jako jeszcze nadchodzące w przyszłych pokoleniach. Tutaj mamy kolejny wskaźnik, że celem Mojżesza, gdy pisał tę historię (pod natchnieniem Ruach HaKodesz) było objawienie Tego Obiecanego.

Wczesniejsze pytania związane z arką i gromadzeniem do niej zwierząt, mogą tylko znaleźć swoje odpowiedzi w cudownej dłoni JHWH. Próby znalezienia jakiegoś racjonalnego wyjaśnienia na to, jak zwierzęta dobrowolnie weszły do arki, nieuchronnie zawiodą. Pozostają nam jedynie dwie opcje: albo ta historia jest po prostu przeróbką powszechnych na starożytnym Bliskim Wschodzie „historii o potopie” (tak chcieliby nam wmówić liberalni uczeni) albo jest to – po raz kolejny – biblijna historia cudownej Bożej dłoni ingerującej w świat. Ostatecznie, aby uwierzyć, że Bóg cudownie sprowadził zwierzęta do arki, faktycznie zamknął drzwi za Noe i jego rodziną oraz zalał ziemię wodą, jest nie mniej trudne niż uwierzyć zawiłym uzasadnieniom liberałów! Jeśli utrzymujemy, że Bóg powołał świat do istnienia za pomocą Słowa podczas stworzenia, to wydaje się dużo mniej „trudnym” wyczynem dla Niego przywołać powódź i uratować w arce Noego wraz z jego rodziną! Po raz kolejny pozostaje nam wierzyć, że to, co Bóg powiedział jest prawdą. To jest istota prawdziwej wiary.

Co więcej, jeśli Bóg stworzył zwierzęta z jakimś wrodzonym poczuciem tego, kiedy migrować lub popadać w stan hibernacji, to zapewne mógł On umieścić w świadomości zwierząt, aby instynktownie „migrowały” do miejsca położenia arki. W każdym razie musimy postrzegać to jako cud uczyniony bezpośrednio przez Boga na Swoim stworzeniu.

Wiele zostało napisane na temat potopu i zaiste, jest to zdarzenie, które znajduje odzwierciedlenie w pismach i legendach innych starożytnych kultur Bliskiego Wschodu. Z perspektywy teologicznej potop pokazuje nam wiele rzeczy. Po pierwsze, jasne jest, że grzeszny stan rodzaju ludzkiego nie mógł zostać naprawiony przez niego samego. Serce człowieka (istota charakteru) było niegodziwe, tak, że jego myśli ustawicznie skłaniały się ku buntowi przeciwko Bogu (Genesis 6:5 i następne).

Dlatego powódź ukazuje Bożą perspektywę wobec grzechu. Grzech jest całkowicie przeciwny Bożej naturze i uniemożliwia Boży cel, aby zamieszkać pośród ludzi. Aby osiągnąć cel, do którego został on stworzony, serce człowieka musiałoby zostać zmienione po to, aby przezwyciężyć jego grzeszną skłonność i uczynić go zdolnym do życia w sprawiedliwości.

Po drugie, potop pokazuje nam wierność Boga Jego Słowu. Obietnica, którą poczynił Ewie w Genesis 3:15 nie mogłaby zostać zrealizowana, gdyby cały rodzaj ludzki został zniszczony. Boży wybór Noego i Jego plan, aby zachować ludzkość przez niego i jego rodzinę, podkreśla Jego cel, aby być wiernym Swojej poprzedniej obietnicy. Powódź zgładziłaby całą ludzkość, ale teraz Boża obietnica jest bezpieczna: potomstwo kobiety będzie zachowane w celu doprowadzenia do zwycięstwa nad zwodzicielem.

⁶ *hifil* – to jedna z koniugacji (osnowy) w języku hebrajskim; [przyp. tłum.]

Po trzecie, potop ukazuje nam – w pewnym stopniu – sprawiedliwy gniew Boga przeciwko grzechowi. On podejmie surowe kroki w celu ukarania grzechu i doprowadzenia do sprawiedliwości współmiernej z Jego własną Bożą świętością.

Dla naszego sposobu myślenia, masowe zniszczenie życia – czego dowodem jest potop – wydaje się być zbyt drastyczne. Jednak, jeśli spróbujemy zrozumieć świętość Boga, to uznamy, że zupełna doskonałość jawi się jako większa rzeczywistość niż niegodziwość grzechu człowieka. Biorąc pod uwagę Bożą świętość, zniszczenie spowodowane przez potop jest zrozumiałe.

W naszej apostołskiej części (I List św. Piotra 3:13-22), arka jest postrzegana *midraszowo* jako ilustracja samego zbawienia. W ten sam sposób jak *mykwa* (rytualna kąpiel) ilustruje nadzieję życia po śmierci (nieczysta osoba wchodzi do wody, jakby podczas pochówku i wychodzi jakby zmartwychwstała), tak Noe i jego rodzina wchodzi do wody potopu (sama będąca czynnikiem śmierci) i są zachowani pozostając w arce. Słowa Piotra w 21. wersecie mogą łatwo zostać źle zrozumiane, jeśli są wyjęte z kontekstu i bez koncepcji *midrasza*, w którym zostały one oddane. Stanowcze stwierdzenie „... chrztu, który teraz i was zbawia”, jeśli zostaje wyjęte z całości nauczania apostołskiego, brzmi dziwnie!

Z pewnością akt zanurzenia w *mykwie* nikogo nie zbawia – zbawienie dokonuje się przez odkupienie zdobyte przez śmierć Jezusy, zmartwychwstanie, wniebowstąpienie i wstawiennictwo. Ale Piotrowi chodzi o to, że tylko ci, którzy są objęci odkupieńczym dziełem Mesjasza są zbawieni, a *mykwa* właśnie to ilustruje. Nawet, gdy Noe i jego rodzina byli „w arce”, to zostali zachowani poprzez wody śmierci, tak i wierzący, który jest „w Mesjaszu” jest osłonięty przed Bożym gniewem skierowanym przeciwko grzechowi i grzesznikom. Mesjasz jest „arką” i wszyscy, którzy są w Nim, są zachowani od gniewu Boga. Piotr zmierza do tego, że *mykwa* jest pasującą do tego ceremonią, która demonstruje tę rzeczywistość.

Piotr odnotowuje również rolę Mesjasza w samych dniach Noego. Pisze tak w wersecie 18 i następujących:

„Gdyż i Chrystus raz za grzechy cierpiał, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was przywieść do Boga; w ciełe wprowadził śmierć, lecz w duchu został przywrócony życiu. W nim też poszedł i zwiastował duchom będącym w więzieniu, które nigdy były niepostuszne, gdy Bóg cierpliwie czekał za dni Noego, kiedy budowano arkę, w której tylko niewielu, to jest osiem dusz, ocalało przez wodę”.

W początkach chrześcijaństwa ten tekst został źle zrozumiany, że Jezua zszedł do Hadesu (rozumianego jako miejsce, gdzie przebywały dusze tych, którzy zmarli), aby dać „drugą szansę” tym, którzy umarli w swojej niewierze. Dlatego to w Apostolskim Wyznaniu Wiary czytamy:

„Wierzę w Boga, Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi i w Jezusa Chrystusa, Syna Jego Jedynego, Pana naszego, który się począł z Ducha Świętego. Narodził się z Marii Panny, umęczon pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion, zstąpił do piekieł [Hadesu], trzeciego dnia zmartwychwstał, wstąpił na niebiosa, siedzi po prawicy Boga, Ojca Wszechmogącego ...”

Ale koncepcja, że Jezua zstąpił do Hadesu (najwyraźniej w czasie, gdy Jego ciało było w grobie) nie jest potwierdzona przez jakiegokolwiek inne Pisma, i nie jest nauczana nigdzie indziej w listach Piotra. Przeciwnie, ci, którzy byli „w więzieniu” opisuje tych, którzy żyli w czasach Noego i zostali skazani przez swoją nieprawość na zagładę w potopie.

Kiedy stwierdza, że Jezua „w duchu” poszedł i zwiastował tym, którzy byli w więzieniu, to powinniśmy rozumieć słowa Piotra, że Duch Mesjasza działał w przesłaniu Noego, gdy wzywał swoje pokolenie do pokuty i poddania się Bogu. Tak jak Mesjasz jest obecny dzisiaj w całym głoszeniu Ewangelii, tak i był On również obecny w czasach Noego. Noe głosił to samo przesłanie dobrej nowiny, którą ogłaszamy dzisiaj. To jest sedno przesłania Piotra: dobra nowina przychodzi do nas z taką samą treścią, jak w czasach Noego: pokutowania przed Bogiem i wiarą w Bożą obietnicę odkupienia (z Tym Obiecanym, Jezua w centrum).

Choć teraz mamy pełniejszy obraz, ponieważ znajdujemy się w punkcie historii poprzedzającym przyjście Jezusy, podstawowe przesłanie Ewangelii jest takie samo do tego, które głosił Noe. Podkreśla to fakt, że zawsze była tylko jedna droga zbawienia.

Słowa Jezusy w Ewangelii św. Jana 14:6:

„Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie”,

objawiają prawdę, która nie jest ograniczona ani czasowo ani kulturowo.

W *haftorze* wybranej, aby towarzyszyć tej parszy, Bóg odnosi się do potopu w czasach Noego i Swojej obietnicy, że nigdy już nie zniszczy ziemi przy pomocy powodzi. Tak jak dotrzymał Swojej obietnicy nie zniszczenia ziemi przez powódź, tak będzie trwać Jego wierność Izraelowi. Nigdy nie odsunie Swojej łaski [w tłumaczeniu Biblii Tysiąclecia *miłości*; a w tłumaczeniu Biblii Gdańskiej *miłosierdzia*] (חֶסֶד, *chesed*) od nich, ani Jego przymierze pokoju (בְּרִית שְׁלוֹם, *b'rit szalom*) z Izraelem nie zawiedzie.

Tutaj widzimy jak przymierze poczynione z Noe i przymierze zawarte z Izraelem są ze sobą powiązane. Wierność Boża jednemu jest połączona z Jego utrzymaniem drugiego. Ma to istotne implikacje teologiczne. Ci, którzy negują historię potopu czy ci, którzy degradują to do starożytnej mitologii, podobnie negują Boże obietnice przymierza dane Izraelowi, bo te dwa przymierza w prorocztwie Izajasza są ze sobą nierozzerwalnie związane. Tutaj widzimy po raz kolejny, że historyczne przymierza przytaczane w całym Tanach nie pozostają od siebie niezależne, ale są ze sobą splecione, aby objawić pełny i kompletny Boży plan zbawienia.

Ponadto, wszystkie przymierza objawiają w sposób obrazowy nie tylko wierność Boga, aby dotrzymać Swojego słowa, ale również Jego miłosierdzie oraz współczucie. Bo jeśli rozważamy *dlaczego* Bóg związałby się przymierzem z ludźmi, to jedyną możliwą odpowiedzią jest Jego miłość. Jest to przesłanie ostatniego wersetu z czytania naszej *haftory*:

„A choćby się góry poruszyły i pagórki się zachwiały, jednak moja łaska nie opuści cię, a przymierze mojego pokoju się nie zachwieje, mówi Pan, który się nad tobą lituje” – Księga Izajasza 54:10

Hebrajski tekst ostatniego wersetu to אָמַר יְהוָה יְחַמְּדֵךְ יְהוָה, dosłownie: „Mówi twój Jedyny współczucie dający, Adonai”. Jest to jak miłosne pozdrowienie w liście, który mąż mógłby wysłać do swojej żony: „Serdecznie twój” czy „Twój kochający mąż”. Rzeczywiście, Księga Pocieszenia (Księga Izajasza 40-66) jest miłosnym listem Boga do Swojego ludu, przypominającym mu, że siła Jego miłości jest w stanie pokonać wszelkie przeszkody, i że Jego miłość trwa na wieki. W ten sam sposób jak Adonai zachował Noego i jego rodzinę w czasie niszczycielskiej powodzi, tak Izrael jest bezpieczny w „arce” Bożej miłości i wierności.

To samo odnosi się do wszystkich, którzy stanowią resztkę Izraela przez wiarę w Bożego Mesjasza. Możemy być pewni, że Boża miłość nigdy nas nie zawiedzie, i że nasze wieczne dusze są bezpieczne w Jego łasce.

„Albowiem jestem tego pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi niebieskie, ani teraźniejszość, ani przyszłość, ani moce, ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” – List św. Pawła do Rzymian 8:38-39

Tłumaczenia dokonano za zgodą autora / Translation done with the consent of the author